

Karolina Sobczyńska

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0009-0002-1428-5257>

Z BIEGIEM RZEKI

płynę
z prądem bo tak jest
łatwiej
nie stawiam oporu
daję się ponieść
poddaję się
sile wyporu

wypieram wszystko co złe
przymykam na to oko
gdy zdarzy się że wzbierze
fala lepiej mieć
oczy zamknięte
nie narażać się
na podrażnienia

drażni mnie wiele
ale cóż ja mogę?
nie mogę tak po prostu wyjść
drugi raz nie wejdę do tej samej rzeki

zaskakujące jest jak
niewiele potrzeba by doprowadzić do
rozpadu
jedna kropla wystarczy
by skazić całą
rzekę cały system
rzeczny

zaraza się rozprzestrzenia
nie zna oporu
draży powoli
kropla po kropli
i rozwija swe sieci w całym
systemie
nie zna granic

granice wyznaczyliśmy sztucznie
dla zarazy nie ma
znaczenia do kogo należy
ziemia
po jednej i po drugiej stronie
rzeki
zainfekuje wszelkie stworzenie

nie przeszkodzi jej fakt że rzeki
wyschną
ona zawsze znajdzie drogę do
destrukcji

nie przeszkodzi jej to że rzeki spłyną
krwią
bo tak zaspokoi ludzkie pragnienie
krew wyznaczy nowe granice
a na przelanej krwi wyrośnie
naród
lecz naród będzie pragnął dalej

prawdziwego pragnienia nie ugasi
wojna bogactwo i podbój
prawdziwe pragnienie nie zostanie zaspokojone
pieniędzmi i zyskiem
prawdziwe pragnienie
ugasi jedynie woda
życia

nie ma sensu płynąć dalej
z prądem by utonąć w morzu
mas
jedynie stawiając opór i
zmierając w przeciwnym kierunku
można dotrzeć do
źródła

ono jest początkiem
i ono jest końcem
dopóki tryska z niego woda
możemy żyć

zanieczyszczanie wody to płynny
proces który wymaga upływu
czasu
wszystko co złe nie bierze swego początku
w źródle
a wszelkie skażenie
nie z niego pochodzi

ze źródła wypływa to
co dobre
trzeba jedynie umieć z niego
czerpać